Niniejszy n-r „Siewu Młodej Wsi" poświęcamy Lubelszczyźnie

Nr. 37 WARSZAWA, DNIA 11 WRZEŚNIA 1938 R. XXV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

PISMO WYCHOWAWCZE, SPOŁECZNE, KULTURALNO-OŚWIATOWE, ROLNICZE, SPÓŁDZIELCZE I SAMORZĄDOWE, ILUSTROWANE. ADRES: WARSZAWA, KOPERNIKA 30 m. 226. TELEFON 236-40
KONTO P. K. O. 29.969 CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU — 25 GR.



KRZCZONOWIACY

LUBELSKIE W RUCHU MŁODOWIEJSKIM

Związek Młodej Wsi Woj. Lubelskiego jest jednym z najstarszych i najbardziej żywotnych ogniw Centralnego Związku Młodej Wsi.

życiu organizacyjnym, nie ograniczając się tylko do spraw związanych z własnym terenem.

PREZESI ZWIĄZKU MŁODEJ WSI WOJ. LUBELSKIEGO W LATACH 1921—1938



Lucjan Miketta



Józef Mazurkiewicz



Jan Pietras



Ignacy Dziadosz

Jeszcze za czasów niewoli, jako tęsknota i dążność młodego pokolenia chłopskiego, do lepszej przyszłości wsi polskiej, tworzy się Ruch Młodowiejski na terenie lubelszczyzny.



Stefan Sikorski

W pierwszych dniach Niepodległości, gdy Ruch Młodowiejski przybrał konkretne formy organizacyjne — tworząc Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej zwarcie stanęliśmy w szeregach tego Związku.

Od samego początku swego istnienia, aż do chwili obecnej, Lubelszczyzna broni zasad Centralnego Związku Młodej Wsi i wiernie stoi przy jego sztandarze.

Bez większego echa przeszedł na terenie naszym rozłam rozpolitykowanej części młodzieży, tworzącej „Wici". Tylko niewielka ilość młodzieży, mniej uświadomionej, dała się zwieść demagogicznym hasłom i pozwoliła się prowadzić na partyjne podwórko. Większość jednostek zdając sobie sprawę z tego, że tylko droga samodzielności i uniezależniania się od wszelkich grup i partii politycznych jest słuszna, pozostała w organizacji zwanej w mowie potocznej „Siewem" dla odróżnienia od secesji „Wiciowej".

Gdy w 1935 r. dochodzi do porozumienia między szeregiem organizacji młodzieżowych — wiejskich, lubelszczyzna, doceniając wartość scalania się postępowej młodzieży chłopskiej w jedną, silną grupę, obejmującą swym zasięgiem teren całej Polski, z radością i zadowoleniem wita tę myśl i jedna z pierwszych zgłasza swoje przystąpienie do nowotworzącego się, na skutek unifikacji, Centralnego Związku Młodej Wsi.

Związek Młodej Wsi Woj. Lub., (przed unifikacją Związek Młodzieży Wiejskiej), od zarania swego istnienia bierze bardzo czynny udział w szerszym

Lubelszczyzna jest jednym z pierwszych terenów Związkowych, gdzie zaczyna się krystalizować podstawa Związku, jako organizacji ideowo - wychowawczej. Na różnego rodzaju kursach, konferencjach, zjazdach, a nawet zebraniach dyskusyjnych poszczególnych kół przez konfrontowanie poglądów członków organizacji, wykuwało się oblicze ideowe Związku, tworzyły się zasady, według jakich organizacja ma pracować, by konsekwentnie zmierzać do swego celu.



Stanisław Muszyński

Wyniki tych prac myślowych znajdowały swój wyraz we wnioskach i rezolucjach zjazdowych, jakoteż wypowiedziach na łamach prasy związkowej. Były podawane także w formie wytycznych ideowych Związku.

I tak w roku 1932 Związek Młodzieży Wiejskiej Woj. Lub. na swym Zjeździe pierwszy uchwalił projekt deklaracji ideowej, będący podstawą oraz materiałem dyskusyjnym do wytycznych ideowych przyjętych następnie przez Walny Zjazd C. Z. M. W.

Zasady, jakimi się kierujemy i ideały, do których dążymy, nie zostały przeto spreparowane przez jakiegoś „wodza" i ogółowi członków podane do wierzenia, nie tworzyły się również odgórnie, jako wynik pracy myślowej niewielkiej grupki kierowników, lecz powstawały przez dłuższy okres czasu, wypracowywane, często uzupełniane i udoskonalane dzięki wysiłkowi mózgowemu ogółu członków, pracujących ideowowo w terenie.

Dlatego też, **ideały nasze są wszystkim drogie i bliskie, jako wyrosłe z potrzeb samej młodzieży.** Od ideałów tych nie odstępuje młodzież lubelska ani pod wpływem perswazji, agitacji czy nawet gróźb ugrupowań politycznych starszego społeczeństwa czy

też akcji duchowieństwa, które bądź tendencyjnie, bądź też z nieświadomości stara się utożsamiać pracę naszą z działalnością wywrotową, godzącą w całość Państwa Polskiego, co jest z gruntu fałszywe i niezgodne ze stanem faktycznym. Nie zaprzedamy swoich zasad za przysłowiową miskę soczewicy, jaką nam często proponują „wodzowie" różnych organizacji koniunkturalnych, tworzonych odgórnie, nie przez młodzież, lecz dla młodzieży.

Faktem jest jednak, że na skutek tych wszystkich trudności, na jakie napotykamy w pracy, odpadają tu i ówdzie od organizacji i odpadać będą ci, którzy znaleźli się u nas przypadkowo lub są za słabi, by wytrwać, stanowiąc tylko balast hamujący pracę. Takich nie żałujemy, gdyż nie przedstawiają oni żadnej wartości.

JESTEŚMY SIŁĄ

W ogniu walki ideowej, jaką toczymy i niewątpliwie długo jeszcze toczyć będziemy, wytwarza się nasza pozycja w terenie.

Związek Młodej Wsi Woj. Lub. w chwili obecnej jest najpoważniejszą organizacją młodzieży chłopskiej na terenie całego województwa.

Świadczy o tym nietylko liczba zorganizowanej młodzieży, sięgająca ponad 17.000 członków, lecz także zakres i jakość wykonywanych prac, obejmujących całokształt zainteresowań młodego chłopa, w których przy tematach konkursowych, gdzie biorą udział i inne organizacje terenowe, nierzadko obejmuje ponad 50 proc. całej akcji tak pod względem ilościowym, jakoteż i jakościowym.

Jedną z naszych zasadniczych metod działania jest walczyć z przeciwnikiem i przekonywać otoczenie przede wszystkim wynikami pracy, jakiej się podejmujemy zgodnie z naszymi zasadami ideowymi. Jak dotychczas jest to metoda niezawodna, zjednywująca nam sympatię i uznanie starszego pokolenia, zorganizowanego w postępowych organizacjach rolniczych i spółdzielczych.

Z pracy swojej co pewien czas zdajemy rachunek starszemu społeczeństwu w formie sprawozdań na zjazdach, lub naocznego wykazania wyników akcji organizacyjnej czy też poszczególnych działów pracy. Organizujemy więc różnego rodzaju zloty i konferencje, pokazy i egzaminy z działu p. r., zawody w. f., święta pieśni i dożynki z działu kult.-oświatowego i t. p.

OKRĘŻNE — SPRAWDZIANEM MOCY

Na 10 i 11 września br. zwołujemy do Lublina Kongres młodzieży z terenu całego województwa, by sprezentować społeczeństwu siłę organizacyjną naszego Związku. Jednocześnie chcemy zapoznać obywateli z naszym dorobkiem w tym najstarszym dziale pracy, który był podstawą organizacji w pierwszej fazie istnienia pracy kulturalno - oświatowej, przez zorganizowanie wieczornic artystycznych w różnych punktach miasta oraz **„Okrężnego"** lubelskiego.

Wysiłek ten, niewątpliwie dość duży, na jaki całą młodzież zorganizowana zdobędzie się, będzie dla nas sprawdzianem naszej siły organizacyjnej i wartości społecznej, sprawdzianem słuszności naszych ideałów i dążeń oraz będzie stanowić bodziec do dalszej pracy, pracy trudnej i żmudnej, często sprowadzającej przykrości życiowe, lecz wiodącej w konsekwencji i zbliżającej nas z każdą chwilą do ideału wysuwanego przez nas: **ideału Polski Ludowej**, opartej o sprawiedliwość społeczną, której brak, tak bardzo odczuwa dziś chłop polski.

Stanisław Muszyński.

O MOJEJ WSI

Z nazwy swej dziwną legendę tworzy
Wieś Samoklęski od klęski zwana.
Ponoć w zamierzchłych czasów przedziale
Klęsk rozmaitych tu doznawano.

Tam zginął kupiec, wioząc towary,
Zabłądził rycerz w pogoni sławy,
Wśród dróg, pomiędzy lasy, moczary,
Snuły się duchy, upiory, omanki.

To było wtedy, gdy wieś ciszą stała,
Gdy moc szlachecka wraz z ciemnotą trwała.
Sunęły lata w szlak ubitej drogi —
Legenda do dziś została.

I dzisiaj szumi las „Borkiem" zwany,
I pluskiem dzwonią wody „Mininy".
W tej legendarnej wsi — z klęsk znanej
Kładziemy Młodej Wsi podwaliny.

Nikt już nie zbłądzi, nikt nie straci drogi,
Bo wiedza weszła w naszej wioski progi
Zniknęły duchy, upiory, omanki,
I rozpaliła serca do ofiarnej pracy.
My zbudujemy Nową Wieś.

Życie w niej będzie łąk i pól urokiem
I pieśń powstanie o szczęściu i sile,
W niebo uderzy spotężniała słońcem.

Jadwiga Korzeniowska
(Samoklęski, pow. lubartowski)

NA DOM CHŁOPSKI ZŁOŻYLI:

K. Mł. W. Olbierzonice, pta Jurkowice — 5 zł.

Pow. Zw. Mł. Wsi w Bielsku Podl. z kwesty publicznej w dn. 28.8.38 — 30 zł.

K. M. Wiejskiej w Knyszynie, woj. Białostockie z kwesty ulicznej — 11,46 zł.

Pow. Zw. Mł. Wsi — Sokółka — 26,65 zł.
Fr. Trębowicz, Grodno, P. Z. M. W. — 9,83 zł.
Pow. Zw. Mł. Wsi w Łęczycy — 25 zł.
Dąbrowski Rudolf — 5 zł.
Cudny, Czosnej, pow. Mińsk — 1 zł.
Bryła Józef — Błogocica — 1 zł.

OBRAZ ŻYCIA SPOŁECZNEGO LUBELSZCZYZNY

Hasło pracy gromadzkiej podbiło wieś lubelską wstępnym bojem, znajdując w niej wdzięczny teren dla szybkiego rozwoju tych wszystkich poczynań, które miały przysposobić Wolnej Polsce obywatela, stojącego wysoko pod względem przysposobienia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Zręby pierwszych poczynań w organizacji życia społecznego Lubelszczyzny zapoczątkowane w mrokach niewoli trafiają na wielce podatny grunt i w ramach organizacji niepodległościowych, politycznych, gospodarczych i oświatowo - kulturalnych wyładowują po raz pierwszy od wieków inicjatywę i energię społeczną chłopa lubelskiego.



Zamość: Ratusz

Wiele poczynań społecznych nie

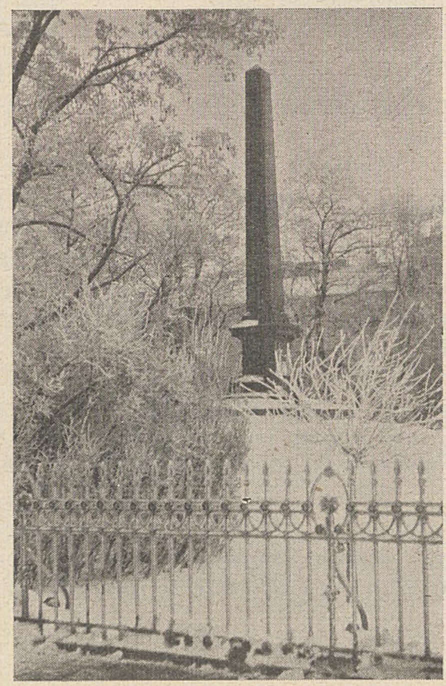


Fot. E. Hartwig
Lublin: Brama Krakowska

tylko znajduje w lubelskim podatny grunt dla dalszego rozwoju, lecz niejednokrotnie bierze tu swój początek, zdobywając stopniowo teren całej Polski.

Nieprzeciętny instynkt społeczny, wysokie nastawienie ideowe i zaciętość wraz z wielką ambicją chłopa lubelskiego sprawiły, iż na wielu polach życia społecznego województwo lubelskie kroczy w pierwszej kolumnie poczynań ogólno-polskich.

By należycie pojąć obecny stan życia społecznego Lubelszczyzny i móc mówić o perspektywach dalszego rozwoju — nie sposób pomi-



Lublin: Pomnik Unii Lubelskiej

AURELIA WIERZCHOŃ

W ŻNIWNY CZAS

Chodzili już tak kilka dni.

Budziło ich wczesnym świtem jasne słonko i ptaszęce rozmowy. Wstawali ze swych lichych legowisk, prostowali kości i wychodzili przed stodoły i chaty.

Gdzieś od końca wsi doleciało klepanie kosy. Odpowiedział mu podobny głos ze środka wsi, a potem jak na komendę z pod każdej chałupy, z każdego podwórka rozległo się dzwonienie klepanych kos. Słuchającym zdaje się wtedy, że to wiejskie, ranne nabożeństwo.

Wieś się wtedy modli... Wstający ze snu ludzie z westchnieniem pacierze szepczą, na podwórkach kosy dzwonią, z łąk mgły ku niebu jak dymy z kadzielnic się unoszą, a świat ptaszęcy zanosi się od śpiewu na cześć Stwórcy.

To wiejska modlitwa o dobry dzień...

A słońce rozradowane tym koncertem, raźniej, niż kiedy indziej, po niebie sunie, spija z kwiatów i traw rosę i rozrzuca na świat cały świetliste blaski w żniwny czas.

...Chodzili już tak kilka dni i dziś wyszli sznurem z opłotków i chałup, gdzie zostały tylko matusie i ojcowie starzy. Każdy z nich szedł raźno z kosą na ramieniu, każda z nich żwawo przy boku kosiarza dzban wody niosła, bo skwarny zapowiadał się dzień.

Jaki taki papierosa zakurzył — inni z dziewczętami nucili jakąś melodię radosną. Oj, bo i w duszach im było jakoś dziwnie radośnie i piosenka sama na usta się wyrywała.

Mają się czego cieszyć: — dokoszą przecie dzisiaj i okrężne zrobią, ojcom w dom plony żniwne przyniosą.

Zaszumiały resztki zbóż i do nóg w pokłonie im się chylą, jakby mówiły: „i nas przyjmcie do waszych

nąć milczeniem tych przemian i przeobrażeń, jakie lubelskie przeszło w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat swej historii.

Okres ten można by podzielić na 4 etapy, dość jaskrawie różniące się od siebie.

NIEWOLA I WOLNOŚĆ

Pierwszy z etapów tego okresu obejmujący swym zasięgiem największy szmat czasu, bowiem kilkanaście lat poprzedzających odzyskanie Niepodległości łącznie z pierwszymi latami Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej aż po rok 1926 odznacza się wyżywaniem się na polu myśli i organizacji politycznej. Objaw to naturalny, wynikający z wielowiekowego upośledzenia chłopa, który przy pierwszej możliwości szukał warunków dla wyładowania swych tęsknot do wolności, a następnie do współgospodarzenia w Wolnym Państwie.

Jako wyraz tych tendencyj społecznych, obserwujemy w tym okresie wielki rozwój życia społeczno - politycznego i partyjnego w Polsce, w czym Lubelszczyzna jeśli obejmuje nie pierwsze, to w każdym razie przodujące miejsce.

Pierwszy ten etap historii wsi polskiej nie sięga zbyt rozlegle, jeśli chodzi o poczynania społeczno-gospodarcze; stanowią one nieznaczny odsetek w ogólnym dorobku tego okresu.

Godząc się w zasadzie ze słowami mocnej krytyki, jaka dotyka powyższy okres wielkiego rozwielmożnienia się partyjnictwa na wsi, należy jednak bezstronnie podkreślić, że nie tylko ujemne strony towarzyszyły temu okresowi. Nie ulega bowiem kwestii, że uświadomienie wsi, prężność jej w organizowaniu różnych placówek życia społecznego i duży stopień odwagi w wystąpieniach zewnętrznych, to nie mała zasługa organizacyj politycznych, w których chłop lubelski przechodzi pierwszą szkołę gromadzkiego, społecznego życia.

PO MAJU 1926 R.

W 1926 r. przełom majowy wnosi do lubelskiej wsi olbrzymie przemiany i rozpoczyna w historii życia społecznego lubelszczyzny nowy okres, trwający do roku 1932. Przestawienie zainteresowań społeczeństwa ze spraw polityczno - partyjnych na rzeczy społeczno - gospodarcze i ogólnopaństwowe żłobi nowe oblicze wsi lubelskiej, stwarzając w bardzo krótkim okresie czasu wielką sieć placówek gospodarczych, które zainteresowania wsi poczynają sprowadzać do rzeczy coraz bardziej konkretnych, mogących powstawać przy udziale gromadzkim wsi, bez względu na przekonania polityczne poszczególnych jednostek czy grup.

I choć to okres krótki, bo trwający zaledwie kilka lat, lecz w skutkach swych znamienny dla dalszego kształtowania się obrazu społecznego wsi lubelskiej, w którym sprawy społeczno - gospodarcze i ogólno - państwowe wysuwają się zdecydowanie na pierwszy plan, dystansując znacznie, a często całkowicie niwelując życie partii politycznych na wsi.

Zaniedbana wieś poczyna dostrzegać swoje niedomagania w dziedzinie szkolnictwa, dróg, organizacji zawodowo - rolniczych i spółdzielczych i na wielu innych polach własnego gospodarstwa — to też w ostrym tempie, przy wydatnym współdziałaniu czynników państwowych i samorządowych usiłuje nadrobić stracony czas i podnieść wieś pod względem kulturalnym i gospodarczym. **Wieś lubelska staje twardo do „wyścigu pracy".**

I kiedy zdawało się wszystkim, iż posuwając się dalej w tym tempie w krótkim okresie czasu zbudujemy nową wieś nie gorszą od wsi duńskiej, czy fińskiej — przychodzi moment katastrofy gospodarczej — załamania koniunktury, któremu niewykończone zręby poczynań gospodarczo - społecznych wsi, jako zbyt młode i słabe, nie są w możności się oprzeć.

Wiele spółdzielni, spółek maszynowych, kółek rolniczych i innych placówek gospodarczych wsi — nie wytrzymując klimatu załamania koniunkturalnego kruszy się i łamie — wiele z nich całkowicie upada, niknie wprost z powierzchni bujnego dotąd życia społecznego. Wkraczamy w III etap historii niepodległej i wolnej wsi lubelskiej. Ślady spustoszenia tego etapu obserwujemy na wielu terenach dzisiaj jeszcze.

Lecz okres ten, krótki zresztą,

---

stodół!"... Rozumią żeńcy mowę zbóż, bo wśród nich wzrośli i raźniej ku nim śpieszą. A rozśpiewane pod niebem ptaszęta w świat niosą powitanie:

„Dobry dzień wam, ludzie, co idziecie w świt
Z kosą na ramieniu, z pieśnią pośród żyt...".

Skrzą się i mienią w słońcu nad żniwiarzami wyklepane kosy... Stanęli rzędem pod lasem. Spory jeszcze łan przed nimi stoi, ale dziś dokosić muszą!...

Każdy z nich ostrzydło wyjął i kosę poostrzył. Pierwszy, który im przodował, zdjął kapelusz z głowy i zamaszyście przeżegnał się: Pomagaj Boże!

Świsnęła pierwsza kosa, potem druga, trzecia... czwarta... Poszli, jak do poloneza, dostojnie, uroczyście i w skupieniu — pierwsze pokosy. Osuwają się na ziemię ciężkie pokosy, żniwiareczki je zaraz zbierają i w snopy wiążą.

Ostrzenie kosy, jej świst i szum kłosów — to pierwsza rozmowa przy pierwszych pokosach, a potem już coraz raźniej i weselej!

Szeroko rozmachują się kosiarze, uwijają żniwiareczki:

Kto najprędzej z nas się zwinie,
to nagroda go nie minie...

Śpieszą się wszyscy, jak mogą najprędzej. Każdy chce na miano przodownika zasłużyć i ojcom plony złożyć.

„...Snop do snopa, będzie kopa,
Raźno, zboże, Bóg pomoże!"...

Sypią się przytem przyśpiewki, jak z rękawa, śmiechy się niosą po polach i pokrzykiwania ochocze.

Wesoło im! — chleb przecież ojcom do komory zniosą, — na cały roczek wystarczy. Choćby i smutno komu było, uleci smutek i żal z serca, kiedy popatrzy na pracę młodych. Za nimi zostaje ściernisko i snopy... snopy...

A kiedy słońce stanęło prosto nad nimi, przypominając południe, usiedli wszyscy kołem wśród snopów i jedli, co kto miał. I znów posypały się przy-

przyniósł nam nietylko straty i przegraną. Przede wszystkim był on dla poczynań społecznych okresem ciężkiej, lecz i bardzo skutecznej szkoły — w tym bowiem etapie zrozumiała wieś, iż poczynania jej winny być oparte na własnych siłach i środkach.

Chłop lubelski i tym razem zdał egzamin. Z załamania nie tylko gospodarczego, lecz przede wszystkim psychicznego podniósł się szybko i odrodzony moralnie, boleśnie doświadczony — przystąpił znowu gromadnie do odbudowy życia społeczno - gospodarczego wsi.

Wieś lubelska wkroczyła w nowy, do obecnej chwili trwający okres — budowy Nowej Wsi, na nowych zasadach opartej.

Przełom pomiędzy trzecim i czwartym etapem w historii życia społecznego wsi będzie zawsze dokumentem nieugiętości chłopa polskiego i jego odporności w walce o lepsze jurto.

Świeżo jeszcze mamy w pamięci omal że codzienne przejawy na niwie społeczno - gospodarczej z lat 1933—1934, kiedy najbardziej wypróbowani i zasłużeni działacze wiejscy upadali na duchu, wierząc święcie w to, iż żywot samodzielnych wiejskich organizacyj gospodarczych należy do przeszłości — teraz zaś szukać trzeba jedynego ratunku w formach samorządowych i państwowych.

Weszliśmy w nowy etap odbudowy społecznej wsi, odbudowy może powolnej, lecz systematycznej, przemyślanej i nie tylko na inicjatywie jednostek, lecz i świadomych gromad opartej.

1936 — 1938

Lata ostatnie 1936 — 1938, to mocne potwierdzenie zasady, iż odbudowa wsi i Państwa może odbywać się skutecznie tylko przy zastosowaniu równoległym poczynań instytucyj publiczno - prawnych (samorządu) i organizacji ochotniczych w formach społeczno - gospodarczych i zawodowych.

NA NOWYCH TORACH

Dokonywując przeglądu i analizy stosunków społecznych wsi lubelskiej, zwłaszcza na tle ostatnich przemian, należy dojść do wniosku, że **najskuteczniej na rozwój wsi wpływają te organizacje wiejskie, które z potrzeb wsi wyrosły, o wieś samą się opierają i wsi przede wszystkim służą.**

Tylko te organizacje będą w stanie zadecydować o **nowym obliczu wsi i długości okresu czasu, w jakim zasadnicze przeobrażenie wsi może nastąpić.**

Rola Kółek Rolniczych, zrzeszających na terenie woj. lubelskiego blisko **25 tysięcy** czynnych, wypełniających swe obowiązki członków, Kół Gospodyń Wiejskich, aczkolwiek organizacji młodej, lecz wzrastającej coraz głębiej w potrzeby kobiety wiejskiej coraz liczniej organizowanych spółdzielni wiejskich, Kół Młodzieży Wiejskich, przysposabiających liczne zastępy świadomych swej roli obywateli-chłopów — staje się coraz wydatniejsza. Zarówno starsze społeczeństwo wiejskie, jak i młode podobnie wyżywa się w ramach organizacji społecznych, dostępnych dla całej wsi, bez względu na przekonania polityczne i przeszłość ideową — w minimalnym zaledwie stopniu zasilając szeregi obozów politycznych.

Temu w pierwszym rzędzie należy przypisać, że teren Lubelszczyzny, będący doniedawna głównym ośrodkiem niemal że wszystkich partyj politycznych w Polsce, przestał być dla wyczynów politycznych terenem szczególnie pociągającym i wdzięcznym.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w ostatnich latach żaden z obozów politycznych nie może poszczycić się na terenie lubelskim specjalnymi sukcesami — wiele z nich całkowicie straciło wpływy — inne prowadzą mizerny żywot.

Zechciej iść z potężnym nurtem działania Ruchu Młodowiejskiego.

Nie myśl tylko o sobie i o swoich, codziennych sprawach.

Złóż ofiarę na DOM CHŁOPSKI, bo jej brakuje!

śpiewki, żarty i śmiechy, jak zwykle przy wspólnym obiedzie. Popatrzyło słonko na swawole młodych i aż zatrzymało się chwilę.

Odpoczywali dziś krótko, bo dokosić chcą koniecznie. Wzięli się znów za kosy i w raźniejszym, niż do południa tempie, kosić zaczęli.

I znów ku wieczorowi rozlegało się poświstywanie kos, cienkie, zawodzące głosy żniwiarek i szerokie, rozgłośne kosiarzy śpiewki, a wszystkiemu wtórował śmiech beztroski i rozświergotane pod błękitami ptactwo.

* * *

Zaszli po ostatnie już pokosy.

Ej, ino się mignęło, a już byli na końcu! Już chwycili gospodarze za nogi i wśród pisków i śmiechów, po ściernisku okręcali naokoło „kozy".

Zamilkły na chwilę ptaki i świerszcze, co się już były zaczęły odzywać pod wieczór, bocian z nad stawu głowę ku nim odwrócił, dziwując się, czemu im tak wesoło.

A polami ciągle niósł się rozgłośny gwar gromady. Mało im było gospodarza, więc każdy żniwiarkę swoją wpół chwycił i oberka naokoło „kozy" po ściernisku z nią ucieszenie wywija.

Dożęlim! Dożęlim!...

Teraz uwijają się po całym polu i stawiają kopy. Bieganina i pokrzykiwania jeszcze się wzmocniły.

„...Snop do snopa będzie kopa...".

Skończyli.

Każdy z nich wziął kosę na ramię i tak, jak rano poszli znów miedzą — ale już do domu, z równianką i wieńcem, co już go żniwiarki uwić zdążyły.

Zostało za nim ściernisko i kopy... kopy snopów...

Ostatni raz krzyknęła im przepióreczka: „Pójdźcie żąć!", — ale ją któryś wypłoszył, boć przecie już dożęli!

Cykały im świerszcze ze wszystkich pól...

Ten obraz zdecydowanie odróżnia Lubelszczyznę od innych regionów Polski i bezsprzecznie może wywołać u osób, jednostronnie patrzących na życie społeczne Państwa — mylny pogląd, jakoby życie wsi lubelskiej zamarło.

Liczby i rzetelne sprawozdania wszystkich organizacyj nietylko społeczno - gospodarczych działających na terenie lubelskim wyraźnie stwierdzają, że życie to pulsuje pełnym tętnem na wszystkich polach, wielokrotnie zajmując przodujące miejsce wobec pozostałych województw. Ocena ta wychodzi od czynników centralnych i dzięki temu musi być uznana za miarodajną.

Główny nacisk w działaniu wszystkich organizacyj wiejskich Lubelszczyzny jest obecnie położony na zdobycie licznej kadry przodowników życia wiejskiego, którzy by potrafili wykrzesać nowe zapasy energii społecznej i skierować je w stale pogłębiające się łożysko nurtu życia gospodarczo - społecznego i kulturalnego wsi.

Związek Młodej Wsi Województwa Lubelskiego wykazuje dotychczasowym swym dorobkiem, iż pojmuje należycie rolę tych organizacyj, jakim przypadło w udziale dostarczenie dobrze przysposobionych członków organizacjom gospodarczym i kulturalnym starszego społeczeństwa.

Obecny — aktualny skład kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich oraz wszelkiego rodzaju spółdzielni na terenie woj. lubelskiego jest widomym znakiem i potwierdzeniem, iż Lubelski Związek Młodej Wsi jest dobrą szkołą wychowania społecznego i obywatelskiego młodzieży chłopskiej.

Nie ulega kwestii, iż zwołany na dzień 10 — 11 września 1938 r. Pierwszy Kongres Ruchu Młodowiejskiego na terenie woj. lubelskiego będzie jeszcze jednym dokumentem zdrowego i pełnego temperamentu życia społecznego wsi lubelskiej.

Stefan Sikorski

POWSTANIE I ROZWÓJ MŁ. WSI WOJ. LUBELSKIEGO

Wiele już czasu upłynęło od chwili, gdy pierwsze Koła Młodzieży Wiejskiej zaczęły powstawać na terenie Województwa Lubelskiego. Dość wspomnieć, iż Koło w Krzczonowie (pow. lubelski) obchodziło w 1936 roku 30-lecie swej pracy.

Okres wojny światowej, żywa i szeroko rozpowszechniona na terenie wsi lubelskiej akcja P. O. W. wzmocniła prężną żywotność chłopskiej młodzieży w kierunku organizowania się.

Rok 1919 — powstanie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej zastaje na terenie Lubelszczyzny już pokaźną ilość młodzieży, pragnącej pracować w ramach wspólnej organizacji. Niebawem powstają pierwsze Związki Okręgowe (Powiatowe) w Garwolinie, Zamościu i Łukowie.

Rok 1921 — to data zorganizowania **Związku Wojewódzkiego w Lublinie — pierwszej w Polsce organizacji wojewódzkiej młodzieży wiejskiej.**

Z powstaniem Związku Wojewódzkiego rozpoczął się stały i systematyczny rozwój organizacji. Przybywało coraz więcej Kół, a w poszczególnych powiatach powoływano Związki Okręgowe. Ten normalny rozwój organizacji został przerwany przez rozłam „Wici“ w 1928 roku.



Obecny Zarząd W. Z. M. W. w Lublinie z Prezesem C. Z. M. W. — Stanisławem Gieratem (pośrodku)

Zdawało się na początku, iż Związek Lubelski straci dużo Kół na rzecz „Wici“, — jednak z czasem okazało się, że ogromna większość Kół została przy starej organizacji, a tylko znikoma mniejszość opowiedziała się za „Wiciami“. **Po niedługim czasie straty liczbowe wywołane rozłamem całkowicie wyrównały się. W 1930 r. powstają Związki Okręgowe** w Białej i Konstantynowie, tj. w dwóch ostatnich, dotąd niezorganizowanych powiatach województwa.

Lata 1930-38 są latami ciągłego rozwoju liczbowego Związku oraz latami pogłębiania pracy. Rozwój liczbowy i systematyczny wzrost organizacji charakteryzują poniższe cyfry:

1921 r.	około	100	Kół Młodzieży Wiejskiej.
1926 r.	„	350	„ „ „
1931 r.	„	520	„ „ „
1936 r.	„	650	„ „ „
1938 r.	„	714	„ „ „

Jak w rozroście organizacyjnym, tak i pogłębianiu i rozszerzaniu prac Związek Lubelski — starał się o stały rozwój. Zacząwszy swą działalność—jako organizacja przede wszystkim kulturalno - oświatowa **rozszerzał stopniowo swe prace na dziedzinę obywatelsko-wychowawczą, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczo-gospodarczego oraz prac koleżanek.**

Prezesami Związku od 1921 r. byli: **Lucjan Miketta, Józef Mazurkiewicz, Jan Pietras, Ignacy Dziadosz, Stefan Sikorski i Stanisław Muszyński** (obecnie).

Związek Lubelski, jako pierwsza organizacja wojewódzka młodzieży wiejskiej, był niejednokrotnie **pionierem wielu poczynań organizacyjnych na terenie całego Związku Mł. Wsi.** Pozatem we wszystkich wystąpieniach C. Z. M. W. brał zawsze wydatny udział. Wystarczy wymienić choćby kongres C. Z.

M. W. Tak samo na terenie Województwa Lubelskiego — Związek Wojewódzki — czy to w akcji przysposobienia rolniczego, czy w innych poczynaniach, gdzie jest dopuszczony do współzawodnictwa z innymi organizacjami zawsze **wychodził z wyścigu w pierwszym szeregu.**

Związek miał już i swoje lepsze i gorsze czasy. W czasach gorszych tak przeorganizowywał swe prace i ich metody, by dostosować się do nowych warunków.

Uogólniając trzeba podkreślić, że cechą główną Związku Lubelskiego był — **normalny i systematyczny rozwój i stałe wzrastanie ilościowe i jakościowe, bez większych załamań.**

To cecha godna podkreślenia — bo to znamię każdego zdrowego ruchu.

Józef Mazurkiewicz

OD REDAKCJI: Szczegółowsze dane znajdują się w specjalnej broszurze pt. „Młoda Wieś Lubelska w 1938 r.", którą można nabyć w W. Z. M. W. w Lublinie, ul. 3 maja 20.

MŁODA WIEŚ LUBELSKA W PRACY ORGANIZACYJNEJ

UGRUNTOWANA POSTAWA

Wartość pracy Młodej Wsi na terenie lubelszczyzny można mierzyć zasięgiem wpływów, jakie na środowisko wiejskie wywiera działalność organizacji.

Sens tego wpływu jest pozytywny i idzie w kierunku przekształcania społeczności wiejskiej w myśl zasad ideowych Ruchu Młodowiejskiego. W przeciwieństwie do innych o r g a n i z a c j i, stwierdzających na swoich zjazdach brak powiązania pracy ogniw z życiem wsi, Zw. Mł. Wsi może ś m i a ł o stwierdzić, że działalność jego Kół pozostawia ślad w środowisku i dokonuje przeobrażeń wśród ludzi. To samo promieniowanie Kół pobudza bierne i niezorganizowane gromady do czynnego życia s p o ł e c z n e g o. Już obserwujemy w wielu miejscowościach, jak w Kołach Młodzieży **narastają pokolenia i tradycja pracy w organizacji przechodzi z ojca na syna, jak idea żyje w rodzinie i dokonuje przemian.** Są to, oczywiście Koła najstarsze w województwie.



Wesele Lubelskie: Wicie rózgi

Fakt istnienia tradycji i narastania pokoleń świadczy o ugruntowaniu się organizacji na wsi i o jej wychowawczym wpływie na ludzi. Ma to doniosłe znaczenie w życiu organizacji ideowo - wychowawczej i umacnia w przekonaniu o słuszności głoszonych zasad. Ugruntowanie się Związku na wsi lubelskiej wyraża się między innymi w pewnej ciągłości i równości pracy, w braku załamań i okresów upadku.

Istnieje naturalne przekazywanie dorobku pracy z jednych rąk w drugie i ciągłe pomnażanie tegoż. Nieznane są tu również jednostkowe wichrzenia i próby dezorganizacji. Wskutek tak planowo i wychowawczo prowadzonej pracy, każde z większych przedsięwzięć Młodej Wsi Lubelskiej zakończone było powodzeniem. Również proces przenikania wychowanego przez naszą organizację elementu do organizacji i pracy starszego społeczeństwa zwiększa zasięg wpływów i stwarza w społeczeństwie atmosferę umożliwiającą przejmowanie przez młode pokolenie steru życia społecznego i gospodarczego

JAK BUDOWALIŚMY DOM LUDOWY?

Potrzebę pobudowania w naszej wsi Domu Ludowego zaczęli odczuwać członkowie Koła Młodzieży już w pierwszych latach swej pracy.

Koło nasze powstało w r. 1919. Praca w nim polegała wtenczas na urządzaniu przedstawień teatralnych i zabaw tanecznych. Przy wykonywaniu tych właśnie prac tak bardzo dał się odczuć brak własnego lokalu, gdzie by i zebranie można zrobić i przedstawienie urządzić. Zniechęciło członków Koła tułanie się po domach prywatnych i lokalach szkolnych.

Zaczęli więc agitować starsze społeczeństwo, czyby nie dało się u nas wybudować Domu Ludowego. Naturalnie wyśmiano ich. Wtenczas to pracujący w Kole Kierownik szkoły p. **Karol Krokowski** poddaje myśl, ażebyśmy bez żadnej pomocy o własnych siłach zabrali się do zrealizowania swoich zamiarów.

Było to jednak niemożliwością, gdyż w kasie Koła mieliśmy zaledwie małą sumkę. Trzeba więc było zabrać się do pracy i zdobyć pieniądze na budowę. Urządzaliśmy tedy przedstawienia i imprezy.

W roku 1932 z dumą wypowiedział skarbnik Koła na walnym zebraniu te słowa:

„Mamy w kasie 669 zł, możemy coś zacząć".

Wtedy to ówczesny prezes Koła, **kol. Bronisław Małecki i kol. Mieczysław Łucjan** poddają myśl, ażeby wykorzystać spadek ceny drzewa budowlanego

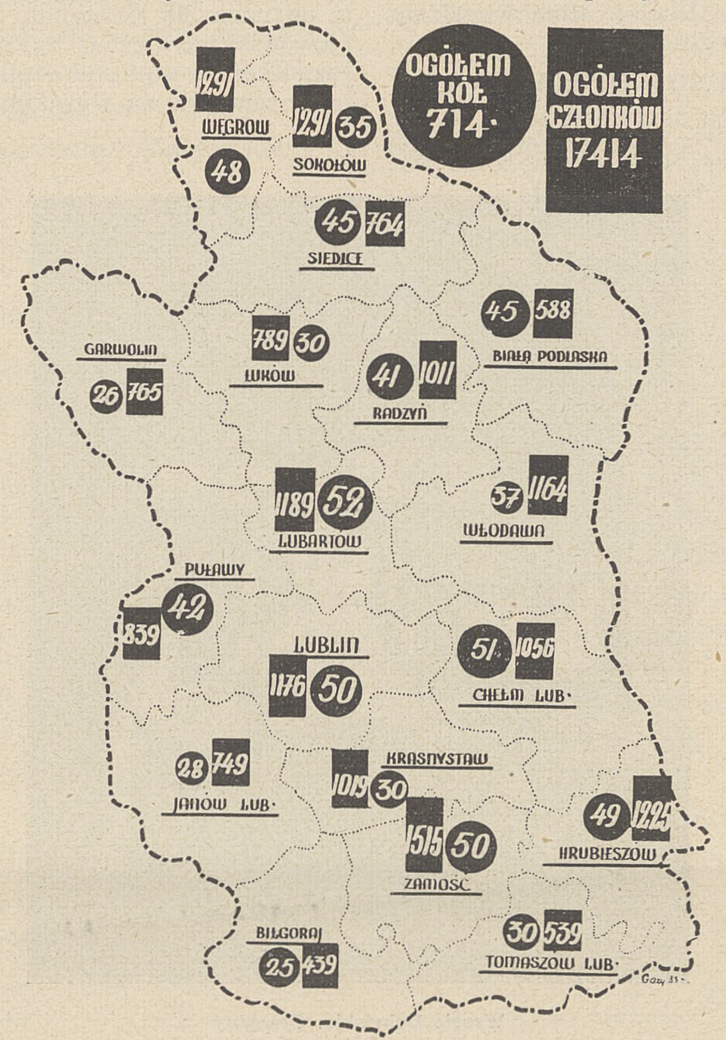
w swoje ręce i urabiania go w myśl zasad Ruchu Młodowiejskiego. Praca ta jest zakrojona na duży przeciąg czasu, lecz już dziś możemy obserwować wprawdzie powolny, lecz ciągły proces ustalania się charakteru wsi lubelskiej.

ROŚNIEMY WCIĄŻ W SIŁĘ

Zewnętrznym sprawdzianem żywotności organizacji na terenie lubelszczyzny jest ciągły wzrost ogniw oraz pomnażania się wyników pracy. Zestawienia statystyczne w sprawozdaniach rok rocznie wskazują na rozrost prac Kół Młodzieży Wiejskich. Ostatnie sprawozdanie Zarządu W. Z. M. W. stwierdza: „Wyraźnie dało się zauważyć w okresie sprawozdawczym tendencje do przygotowywania i kształcenia przodowników z pośród członków organizacji, oraz tendencje do stwarzania warunków umożliwiających rozładowanie nadmiaru rąk roboczych na wsi i podniesienia jego poziomu życia gospodarczego. Stąd na różnych zjazdach i kursach obserwuje się wzrost zainteresowań członków sprawami praktycznymi (spółdzielczość, dochodowość rolnictwa itd.).

Tego rodzaju tendencjom towarzyszyła również atmosfera zakładania nowych Kół, mimo, iż na to nie kładliśmy specjalnego nacisku. W okresie tym powstało 91 Kół. Istnieje ścisłe powiązanie rozrostu organizacji z jej dynamizmem ideowym, a przede wszystkim rozrostem pracy. Rozrostu organizacyjnego nie powoduje agitacja i doraźne imprezy na pokaz, lecz promieniowanie Kół i ich rzeczowa robota. W ten sposób rozrastająca się organizacja stanowi siłę opartą na wysiłku każdego ze swych członków przy realizowaniu zasad ideowych. **714 Kół** w Województwie skupia w swych szeregach ponad **17 tysięcy** młodzieży. Dla ułatwienia pracy Kół łączą się one i tworzą Związki Sąsiedzkie, które z kolei ściślej współpracują z ogniwami powiatowymi. Dobrze zorganizowana struktura organizacyjna pozwala działać szybko i sprawnie, stąd wyniki pracy organizacyjnej są zadowalające. Sprawność organizacyjna Związku w dużym stopniu podniosły różne kursy organizacyjne przeciętnie 3 — 4 dni urządzane bądź przy Związkach Sąsiedzkich, bądź przy powiatach.

Każdy rok następny w pracy organizacyjnej charakteryzuje się właśnie wzrostem ilości tych kursów. Ostatni rok zaznaczył się zarówno wzrostem liczby, jak i doborem uczestników. W tej właśnie niewidocznej, codziennej pracy organizacyjnej mamy dobre rezultaty. Ileż ofiarnych wysiłków położyli



Mapka stanu organizacyjnego W. Z. M. W.: cyfry w kwadratach oznaczają ilość członków, w kołach — liczbę Kół

---

i zakupić na te pieniądze drzewo na Dom Ludowy. Zwołali więc zebranie, na które zaprosili ogół mieszkańców Samoklęsk, i przedstawili im swoje projekty. Spotkali się z zapałem u jednych, a niechęcią u drugich gospodarzy. Kilku było takich, którzy stanowczo sprzeciwiali się mówiąc, że nie będą swoim dzieciom budować „domu rozpusty“. Niezrażony jednad tym zarząd Koła w dniu 25 stycznia 1932 r. zakupił pierwsze 13 sztuk sosen.

Kasa została pusta, a przeciwnicy z wielką ironią spoglądali na te parę sosen, które już koledzy z Koła przygotowywali do tarcia. Po naradzie z p. Krokowskim zarząd postanowił przeprowadzić zbiórkę na terenie powiatu lubartowskiego. Udał się z tym do p. Starosty i otrzymał zezwolenie. Koledzy: **Maj, Kurowski i Małecki** po tygodniowej kweście powrócili z gotówką w kwocie **44 zł. i 42 gr.** Znów zakupili za te pieniądze drzewo i zabrali się do tarcia, w którym ustalili kolejkę.

Odtąd praca zaczęła posuwać się w szybkim tempie, gdyż najpierw Rada Gminna, a następnie Rada Gromadzka, widząc wyniki pracy młodzieży, przyznała niewielkie subsydia na Dom Ludowy, a wieś zgodziła się na pobudowanie Domu na wspólnym placu.

22 sierpień 1932 r. był wielkim świętem dla Koła. To dzień, w którym ujrzeli mieszkańcy Samoklęsk okazały zrąb domu, a w niedługim czasie pojawiły się na nim krokwie z zieloną wiechą na szczycie.

Posypały się teraz datki i ofiary, od ogółu społeczeństwa, nauczycielstwa i urzędników samorządowych. Sejmik Pow. Lubartowskiego również przy-

przodownicy, członkowie organizacji, nie licząc się z dziesiątkami kilometrów drogi, którą dla sprawy społecznej trzeba było odbyć. Na zew stawali gotowi — przywiązani do idei Ruchu Młodowiejskiego. Wysiłków tych nie sposób zliczyć.

PRACA KULTURALNO - OŚWIATOWA

Oświata rozwija się na naszym terenie w postaci zorganizowanego i systematycznego samokształcenia młodzieży w **zespołach samokształceniowych**, poprzez **konkursy dobrego czytania książki** oraz **kursy wieczorowe i uniwersytety niedzielne**. Systematyczne kształcenie odbywa się pod fachową opieką władz szkolnych, które prowadzą tę akcję we wszystkich organizacjach. Rozmach pracy w tej dziedzinie na tle innych organizacji wyraża się w około 50% udziale Związku Młodej Wsi w całości akcji samokształceniowej. Oprócz tego poszczególne ogniwa powiatowe czy też W. Z. M. W. podejmuje szereg dorywczych kursów organizacyjno - oświatowych. Jest już ustalona tradycja, że każdy powiat organizuje jeden kurs na skalę powiatu oraz szereg kursów w rejonach poszczególnych gmin. Niezależnie od tego organizowane są kursy specjalne (np.: prac koleżanek, teatralne, świetlicowe) oraz kilkutygodniowe kursy wojewódzkie. W roku ostatnim urządzono **30** kursów, w czym było **13** powiatowych oraz **17** rejonowych. Sam powiat lubartowski urządził 2 kursy powiatowe: jeden 10-dniowy z udziałem **100** uczestników, drugi tygodniowy dla koleżanek z udziałem **68** koleżanek. **Dwutygodniowy kurs wojewódzki** poświęcony był sprawom samorządu i spółdzielczości i stał pod względem doboru uczestników oraz tematów na wysokim poziomie.



Wesele Lubelskie: Oczepiny

Poczynania kulturalne Młodej Wsi Lubelskiej wykraczają już też poza ramy tradycyjnych przedstawień i obchodów w Kołach Młodzieży, lecz są dokonywane na miarę powiatu a ostatnio całe województwo organizuje wielki wyczyn artystyczny — **„Okrężne Lubelskie“.**

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE

Przysposobienie Rolnicze posiada w Związku dawną tradycję i duży dorobek. W pracy tej, prowadzonej niemal przez wszystkie organizacje młodzieżowe wiejskie, Związek Młodej Wsi woj. Lubelskiego zajmuje przodujące miejsce, obejmując swym zasięgiem ponad 50% całości. Na podkreślenie zasługuje i jakość tej roboty. Dowodem jakości pracy w P. R. jest fakt, że rozpoczynamy pracę mając niższy procentowy stosunek w porównaniu z innymi organizacjami, w zakończeniu zaś akcji stosunek ten zawsze zwiększa się na naszą korzyść. Świadczy to, że w organizacji naszej ilość zespołów odpowia-

---

szedł z pomocą, przyznając subsydium, a Pow. Zw. M. W. „Siew“ też wspomógł nas całym sercem.

Do 1934 r. budowa, wprawdzie powoli, ale ciągle posuwała się naprzód. Najgorszy „kryzys“ przyszedł na wiosnę tegoż roku, kiedy to kasa Koła zaczęła świecić pustkami, subsydia żadnym cudem nie chciały spaść z nieba, a tu podłoga w Domu koniecznie była potrzebna. Nie mając innej ramy, członkowie opodatkowali się po 1 zł. i jedna czwarta podłogi została ułożona. Na resztę podłogi zdobył zarząd pieniądze w bardzo prosty sposób: jeden z kolegów sprzedał wieprzka i pożyczył 100 zł. Zostały mu one zwrócone po zabawie odbytej na nowej podłodze.

Wykończenie okien i drzwi zawdzięczamy tylko ofiarności jednostek naszego społeczeństwa oraz dobrym chęciom naszych kol. stolarzy, którzy bezinteresownie zajęli się tą pracą. Do wykończenia świetlicy przyczynił się też Związek Strzelecki, ofiarowując 36 zł.

Nie mając pieniędzy na budowę sceny, urządziliśmy pierwsze przedstawienie na scenie bardzo prymitywnej, jak mówili aktorzy „przedstawienie pod strachem Boga“, bo gdy jedni wchodzili na scenę, to drudzy trzymali ściany plecami. Za pieniądze zebrane z tego przedstawienia i za subsydium otrzymane z Wydziału Powiatowego postawiono scenę. Przez lato ubiegłego roku powoli założono sufit, a ostatnio zbudowano ganki.

Tak więc, chociaż jeszcze nie prędko, Dom będzie wykończony, jednak częściowo już plany zrobione 10 lat temu, zostały zrealizowane i mamy już to zadowolenie, że wreszcie doczekaliśmy się własnego kąta.

dających jest stosunkowo najmniejsza. Rozwój akcji P. R. ilustruje następujące zestawienie.

Rok	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
ilość zespołów P. R.	432	240	226	374	337	374	342	317	448
% stosunek do całości akcji prowadzonej na terenie Województwa	52,0	49,2	49,5	46,1	49,9	50,6	46,0	43,3	47,0

PRACA SAMORZĄDOWO - SPÓŁDZIELCZA

Dziedzina pracy samorządowo - spółdzielczej stanowiła dotąd w Związku dział pracy prowadzonej doraźnie w zależności od warunków i prężności poszczególnych Kół Młodzieży. Obecnie dział ten staje się coraz bardziej zorganizowany i praca jest coraz bardziej systematyczna. Dotychczas z prac samorządowych podejmowana była budowa Domów Ludowych, które wznoszono najczęściej w porozumieniu ze starszym społeczeństwem dając inicjatywę i własny wysiłek fizyczny przy wykonywaniu szeregu prac. Szereg Kół podejmuje jednak budowę własnym wysiłkiem gromadząc przez dłuższy czas potrzebne na ten cel fundusze. Akcja w tym kierunku zdąża do stworzenia każdemu z Kół warunków pracy w postaci ośrodka życia społecznego wsi — Domu Ludowego.

Samorząd jest również tematem prac samokształceniowych i stanowi przygotowanie do właściwej działalności w Radach Gromadzkich i Gminnych. Z innych prac samorządowych podejmują Koła Młodzieży akcję wysadzania dróg drzewami, układania chodników przez wieś oraz inne prace związane z podniesieniem estetyki wsi.

Dziedzina spółdzielczości jest w pierwszym rzędzie tematem pracy w zespołach przygotowania gospodarczego i zespołach samokształceniowych. Szczególnie duże nasilenie zespołów przysposobienia spółdzielczego istniało na Podlasiu. Obserwujemy również liczny udział młodzieży w pracach spółdzielni rolniczych i spożywczych. Są już liczne wypadki (np. Koło Młodzieży Wiejskiej w Woli Ossowińskiej), że członkowie Koła stanowią jeśli nie całkowity, to w większości skład Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielni. Niektóre Koła stwarzają własnym wysiłkiem placówki gospodarcze. Np. Koło Młodzieży Wiejskiej w Haliczanach prowadzi spółdzielczą szkółkę drzew owocowych.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Dział ten w pracach Związku przechodził różne okresy. Miał on swój kres szczytowy w roku 1930. Należy wyróżnić jednak dział wychowania fizycznego, w którym osiągnięte wyniki są bardzo duże. W ostatnich latach planowa akcja szkolenia przodowników przy pomocy Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. pozwoliła na terenie województwa uruchomić kilkadziesiąt sekcyj sportowych, które we wszelkich wystąpieniach zewnętrznych zdobywają pierwsze miejsca. Dobrze postawiona kwestia doboru ludzi na tym odcinku przekonała nasze władze wojskowe Okr. Urzędu W. F. i P. W. w Lublinie, że i na tym odcinku w pracy wiejskiej przodujemy zdecydowanie.

W Przysposobieniu Wojskowym sytuacja jest gorsza. Zasadniczymi trudnościami są: brak funduszów, oraz często negatywny stosunek niektórych jednostek wojskowych do naszych poczynań na tym odcinku. Dopiero rok 1937 przynosi zasadniczą zmianę. Na tym polu zaczynamy od nowa, lecz z wiarą, że prędko i tutaj osiągniemy rezultaty zadawalniające.



Prężą się młode ciała związkowców — w ruchu, co siłę przynosi, hart wzmaga!

AKADEMICKIE KOŁO MŁODEJ WSI

Istniejące przy Wojewódzkim Związku Akademickie Koło Młodej Wsi skupia studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz słuchaczy Państwowego Pedagogium w Lublinie. W chwili obecnej liczy ono 63 członków. Koło Akademickie ma za zadanie skupiać inteligencję wiejską i wiązać jej pracę z życiem wsi, zapobiegać wysferzaniu się jej oraz torować drogę synom chłopskim do wyższych uczelni.

Dokonywa się tego drogą pracy organizacyjnej w Kole, szeregiem imprez w rodzaju odczytów, zebrań publicznych na tematy wiejskie, oraz przez stwarzanie specjalnej atmosfery na Uniwersytecie. Koło stanowi również ośrodek, z którego rekrutują się instruktorzy organizacyjni, prelegenci do prac oświatowych oraz kształtuje się teoretyczna myśl chłopska.

W PERSPEKTYWIE PRZYSZŁOŚCI

W Krzczonowie buduje się już **Lubelski Uniwersytet Ludowy.** Będzie on zasilał szeregi przodowników organizacji, na których opiera się cała praca. Tam też zacznie pulsować mocniej myśl chłopska i będą tworzone nowe plany pracy organizacyjnej. Związek Młodej Wsi Woj. Lubelskiego, czując się ugruntowanym w swoich podstawach organizacyjnych, podejmuje po kongresie wojewódzkim akcję w kierunku stwarzania po wsiach placówek gospodarczych, brania przez młodzież czynnego udziału w pracach samorządu.

H. Frąk i St. Skoczylas

KOLEŻANKI W PRACY ORGANIZACYJNEJ

Nie można mówić o całokształcie naszego ruchu bez uwzględnienia prac koleżanek. Kobieta, wchodząc do życia organizacyjnego, inne niż mężczyzna wartości nadaje mu swoisty odcień i uzupełnia je.

Gdy się przegląda sprawozdania roczne z działalności W. Z. M. W. w Lublinie od chwili jego założenia, spotyka się wszędzie nazwiska koleżanek, wchodzących do Zarządów Kół i Powiatowych. Zawsze istniało w kobiecie wsiowej pragnienie postępu, czasem nieuświadomione i ukryte, lecz gorące. Wyzwalało się ono powoli w formach organizacyjnych i doprowadziło do powstania Sekcyj Koleżanek przy Kołach. Zakładanie Sekcyj uwarunkowane było istotnymi potrzebami: koleżanka śmielej się wypowiada przed koleżanką a i wielu zagadnień jeszcze teraz nie można wspólnie z kolegami poruszać.



Piękny jest strój wsiowych mężatek Lublinianek

Powstanie Sekcyj przy Kołach zbiegło się z założeniem sekcji wojewódzkiej, której zadaniem było powiązanie i nadanie kierunku pracy. Rok 1934 — 35, to okres pogłębienia roboty i pchnięcia jej na samodzielne tory.

Sekcja Wojewódzka, składająca się początkowo z 5-ciu koleżanek, postawiła sobie za cel podniesienie kultury wsi przez wychowanie dziewczyny wiejskiej na dobrą obywatelkę, dobrą matkę i gospodynię. Staraniem Sekcji zaangażowano instruktorkę, którą była **kol. Czapska (Miechówkowa).** Dzięki jej pracy i częstym wyjazdom koleżanek z Sekcji Wojew. liczba sekcji przy Kołach i Powiatowych Związkach wzrastała. W ostatnim roku sprawozdawczym istnieje **241 sekcyj przy Kołach i 15 sekcyj powiatowych.** Trzeba zaznaczyć, że powiaty pracują bez instruktorek. Praca opiera się na przodownicach.

Akcja higieniczna.

Już w pierwszym roku swej działalności, jako naczelne zagadnienie, wysuwa Sekcja Wojew. podniesienie higieny wsi. W akcji tej współpracuje Sekcja Wojew. z Wydziałem Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego i Polskim Towarzystwem Higienicznym.

Akcję zapoczątkował kurs w Lublinie w grudniu 1935 roku. Opracowano broszurkę inspekcyjną pt.: **„Konkurs czystości w chacie wiejskiej“.**

Koleżanki początkowo przystępują do konkursów z obawą, lecz już pierwsze inspekcje wskazują, że zadanie jest wykonalne. W 1936 roku zgłosiło się i wytrwało 27 zespołów, w 1937 — 23, w 1938 — 34.

Wyróżniające się zespoły otrzymywały w nagrodę apteczki, jednostki—**„Książkę Gospodyni Wiejskiej“**—Kasprzakowej lub **„Zdrowie w chacie wiejskiej“** — Kasprzaka.

Koleżanki, które brały udział w konkursach, przyznają, że dały im one dużo korzyści i zadowolenia.

Higiena na wsi dotyczy nietylko porządku i czystości w chacie i obejściu, lecz wiąże się z celowym przyrządzaniem potraw — co jest podstawą każdego gospodarstwa. Szereg kursów gotowania i pieczenia dały koleżankom przygotowanie do zawodu gospodyni.

W trosce o estetyczny wygląd ubioru i mieszkań prowadzono kursy i konkursy robót ręcznych, wyzyskując motywy ludowe swoich regionów, jako motywy zdobnicze na samodziale lnianym. Wojewódzka Sekcja zrobiła **album wzorów charakterystycznych** dla danego powiatu.

Po kursach urządzano wystawy robót ręcznych, na ogół udane. Najwłaściwszym zilustrowaniem dorobku w tej dziedzinie byłaby wystawa wojewódzka.

Praca oświatowa.

Kształcimy się przez lekturę, kursy społeczno - oświatowe, pomaga w tym biblioteka wojewódzka założona przez Sekcję Wojewódzką.

Koleżanki biorą udział w pracach P. R. w rozmaitych kursach o charakterze gospodarczym, ideowym i t. d. na równi z kolegami pracują dla dobra wsi. Robotę cechuje ciągłość i postęp.

K. Kamolanka

ROLNICTWO W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

POŁOŻENIE WOJ. LUBELSKIEGO

Województwo lubelskie należy do tych województw, których ludność, zajmująca się rolnictwem, przekracza ilościowo przeciętny poziom w Polsce. Według spisu ludności w roku 1931 rolnictwo stanowiło źródło utrzymania dla 71 proc. ludności całego województwa, podczas gdy dla całej Polski wskaźnik ten wynosi 60,6 proc.



Młoda Wieś Chełmska przy pracy — poletko p. r.

Rolnictwo ma w województwie lubelskim duże perspektywy rozwoju wobec korzystnego rozmieszczenia ośrodków konsumcyjnych, które poczynając od Białegostoku po przez Warszawę, zgrupowanie woj. kieleckiego, jak: Radom, Żyrardów, Ostrowiec, Starachowice budujący się ścisły C. O. P., a kończąc na Lwowie, ogarniają województwo szerokim łukiem. Nie znaczy to jednak, by produkty rolnicze woj. lubelskiego nie znajdowały i gdzie indziej rynków zbytu. Owszem, znajdują, docierając na Śląsk i do Gdyni, jednakże położenie geograficzno - gospodarcze lubelszczyzny nadaje jej szczególny charakter, jako centralnego ośrodka aprowizacyjnego Rzeczypospolitej. W miarę wzrastania uprzemysłowienia Polski, ta centralna rola województwa lubelskiego będzie nabierała coraz silniejszego wyrazu.

USTRÓJ ROLNY

Na ogólną liczbę **3.046 tys. ha,** w woj. lubelskim zużytkowano w 1931 r. **2.212 tys. ha,** w czym **1.697 tys. ha** stanowiły grunty orne, **294 tys. ha** łąki, **178** pastwiska i **43 tys. ha** sady i ogrody. Z reszty **581 tys. ha** zajmują lasy **213 tys. ha,** wody, grunty pod zabudowania, drogi, nieużytki itp.



Takie kartofle pokazuje Młoda Wieś Lubelska na wystawach

Z **2.212 tys. ha** ziemi zużytkowanej rolniczo, gospodarstwa mniejsze (poniżej 50 ha) stanowią **83,4 proc.**, gospodarstwa większe **12,9 proc.**, grunty, należące do państwa i samorządu zajmują **3,7 proc.** powierzchni.

Z ogólnej ilości gospodarstw, która wynosi ponad **307 tys.**, gospodarstwa ponad 50 ha stanowią **0,3 proc.** Najsilniejszy odsetek stanowią gospodarstwa o wielkości **5 — 10 ha (31,6 proc.).** Poważny odsetek stanowią małe gospodarstwa poniżej **2 ha (17,9 proc.).**

Gospodarstwa od 10 — 15 ha stanowią odsetek mniejszy **(8,0 proc.).** Z cyfr powyższych wynika wyraźnie, **że ludność rolnicza woj. lubelskiego to prawie w całości drobni rolnicy.** Na nich też spoczywa odpowiedzialność za należyte zaprowiantowanie Polski, a szczególnie na wypadek wojennej potrzeby.

Przyjrzyjmy się statystykom urzędowym, dotyczącym produkcji rolniczej za ostatnie 5 lat.

PRODUKCJA ROLNA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Zaczynamy od cyfr, dotyczących rozwoju hodowli: Stan ilościowy pogłowia na woj. lubelskim — sztuk:

Stan ilościowy bydła w woj. lubelskim:

Rok	1933	1934	1935	1935	1936
Bydło rog.	719.511	763.553	830.957	879.793	907.693
Konie	363.270	367.231	367.162	376.925	386.050
Nierogacizna	594.690	834.757	807.990	846.267	928.128
Owce	73.909	79.163	94.245	100.511	102.561
Kozy	1.901	2.258	2.652	2.977	2.873

Cyfry powyższe wykazują wyraźnie prężność rozwojową rolnictwa w woj. lubelskim. Szczególnie wyraźnie występuje ilościowy wzrost pogłowia nierogacizny, tej tak cennej pozycji w naszym wywozie zagranicznym. Również pogłowie bydlęce zwiększyło się znacznie. Nie mamy, niestety, dokładnej statystyki mleka wydojonego, te cyfry zaś mogłyby nam dać ściślejszą odpowiedź, w jakim stopniu wzrosła i ta druga, tak ważna gałęź produkcji rolniczej i druga (masło) poważna pozycja eksportowa. Nie mamy, niestety, również statystyk, dotyczących inwentarza rolniczego, wiemy jednak, że i tu (np. jajczarstwo) mamy do czynienia z dużym postępem. Wywóz jaj, to również jedna z najpoważniejszych pozycji w naszym bilansie handlowym.



Inspekcja p. r. u kol. Dobka w Hucisku (Zamojskie)

Przechodzimy teraz do produkcji roślinnej. Bierzemy pod uwagę najwięcej uprawiane rośliny. Wyciągnięcie wniosku jest tu bardziej skomplikowane, bo jak wiemy, przy produkcji roślinnej w krótkich okresach czasu najważniejszą rolę gra niezależny od woli ludzkiej urodzaj. To też stan produkcji roślinnej przedstawiamy w ten sposób: obszar zasiany, przeciętny plon z ha i wreszcie ogólną produkcję.

Powierzchnia obsiana w woj. lubelskim w ha:

Rok	1933	1934	1935	1936	1937
Pszenica	202.072	209.983	210.918	210.568	211.487
Żyto	514.490	515.795	517.250	513.225	514.705
Jęczmień	122.015	116.864	119.948	117.762	117.694
Owies	220.145	216.945	221.456	224.393	224.809
Ziemniaki	253.999	259.969	264.927	272.137	278.191
Buraki cukrowe . . .	8.948	10.730	11.903	12.564	15.048

Przeciętny plon z ha w woj. lubelskim:

Rok	1933	1934	1935	1936	1937
Pszenica	12,8	13,0	12,2	12,7	11,1
Żyto	12,7	12,1	12,1	12,3	9,2
Jęczmień	13,5	13,6	13,3	13,0	9,4
Owies	14,5	13,9	14,0	13,4	8,7
Ziemniaki	133	136	132	134	142
Buraki cukrowe . . .	162	189	188	171	194

Zbiory w woj. lubelskim w q.

Rok	1933	1934	1935	1936	1937
Pszenica	2596324	2722386	2577983	2670112	2346809
Żyto	6553024	6229253	6265375	5774214	4753090
Jęczmień	1650833	1577301	1594582	1528005	1101834
Owies	3189742	3015794	3098856	3015533	1946304
Ziemniaki	33885591	35318733	34869840	36439155	39583011
Buraki cukrowe . . .	1446078	2024337	2236036	2150508	2921197

Przy zbożach (należy wziąć pod uwagę klęskę suszy w r. 1937) widzimy nie wielkie wahania, natomiast produkcja podstawowych upraw przemysłowych, jak ziemniaki i buraki cukrowe wybitnie się wzmogła. Nie przedstawiamy z uwagi na ograniczone ramy artykułu innych produktów roślinnych, mających znaczenie dla szeregu przemysłów. Powinnibyśmy również wspomnieć o uprawach roślin pastewnych i traw. Musi nam tu jednak wystarczyć ogólne stwierdzenie, że na wszystkich polach rolnictwo woj. lubelskiego idzie naprzód.

JAKIE SĄ TEGO PRZYCZYNY?

Od kilku lat sprzyjała koniunktura, ale to nie wszystko. Bardzo wiele do powiedzenia ma tu oświata zawodowa, rozwój kultury rolnej. Dla przykładu podajemy cyfry, dotyczące rozwoju akcji gospodarstw przykładowych w organizacji gospodarstw i wsi woj. lubelskiego, prowadzonej przez Lubelską Izbę Rolniczą. Cyfry obrazujące rozwój kontroli mleczności, wreszcie cyfry akcji Przysposobienia Rolniczego młodzieży i rozwoju Kółek Rolniczych.



„Wychowanek" wyrósł dzięki racjonalnej hodowli — na schwał! A ma, jak widać, taki apetyt, że nawet obecność licznej Komisji zupełnie go nie krępuje

Rozwój gospodarstw i wsi:

Rok	Ilość pow. obiętych akcją	Ilość rejonów	Ilość asystentów i ich pomocników	Ilość gospodarstw objętych akcją indywidualną	Łączna ilość gospodarstw objęt. akcją indywid. i naśladowczych
1933/34	16	22	34	567	567
1934/35	18	33	41	837	885
1935/36	17	34	58	859	1744
1936/37	16	39	69	891	3402
1937/38	16	50	99	1107	5789

Rozwój Kół Kontroli Obór w woj. lubelskim:

Rok	1932/33	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37
Ilość obór	170	429	461	612	723
Ilość krów	2759,0	4069,6	5206,9	5905,7	6824,4
Wydajność mleka w kg	2755	2989	2997	2997	2981
Wydajność tłuszczu w kg	91,08	100,73	102,07	102,07	102,73
% tłuszczu	3,31	3,37	3,40	3,40	3,45

Rozwój Przysposobienia Rolniczego wśród Młodzieży (ilość zespołów w r. 1937/38 w przybliżeniu):

Rok	1933/34	1934/35	1935/36	1936/37	1937/38
Zw. Młodej Wsi	337	374	342	317	448
Kat. Stow. Młodz.	168	217	231	228	348
Związek Strzelecki	137	146	111	106	133
Zw. Mł. W. R. P. „Wici"	4	2	13	18	25
Szkoły i inne	—	—	33	23	37

Rozwój Kółek Rolniczych.

Rok	1935/6	1936/7	1937/8
Ilość Kółek	668	772	974
Ilość członków	17.080	20.660	24.481

C. O. P.

Jak już na wstępie pisaliśmy południowo - zachodnia część Lubelszczyzny dotyka rejonu przemysłowego Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ściśle biorąc, to nawet dwa południowo - zachodnie powiaty (Janów i Biłgoraj) należą do tegoż rejonu. Dalsze 9 powiatów woj. lubelskiego tworzą tzw. **rejon aprowizacyjny C. O. P.** (Tomaszów, Hrubieszów, Zamość, Krasnystaw, Chełm, Włodawa, Lubartów, Lublin, Puławy). Pozostałe północne powiaty, jako ciążące ku Warszawie pozostają poza zasięgiem C. O. P.

Znaczenie Centralnego Okręgu jest dla woj. lubelskiego następujące: **powstający przemysł, to odbiorca produktów rolniczych, nowy rynek zbytu. Im silniej i prędzej będzie rozbudowany C. O. P., tym większy będzie zbyt i tym lepsze ceny. A lepsze ceny, lepsza koniunktura, to i silniejszy postęp kultury rolniczej i dobrobytu wsi.**

K. Hedinger

Źródła: Statystyka Rolnicza, wydanie G. U. S. Mały Rocznik Statystyczny 1937 r. Sprawozdanie Lubelskiej Izby Rolniczej, Sprawozdanie Kół Kontroli Obór.

PROGRAM KONGRESU W LUBLINIE 10 — 11 WRZEŚNIA B. R.

Dnia 10 września.

Godz.

4.00— 8.00 przyjazd grup regionalnych,
8.00—12.00 próby wieczorów artystycznych w salach,
13.30 wymarsz na powitanie grup pieszych
14.00 powitanie grup pieszych (bez udziału grup artystycznych),
14.00 wymarsz grup artystycznych na miejsce próby dożynek,
14.30—18.30 próba dożynek,
18.30 kolacja,
19,30 otwarcie kongresu, capstrzyk, podniesienie flagi, hymn państwowy,
20.15 przybycie na miejsce wieczornic,
20.30—22.00 wieczornice,
22.30 wymarsz na noclegi,
23.00 spoczynek.

Dnia 11 września.

Godz.

6.00— 7.10 pobudka,
7.15— 8.15 śniadanie,
8.15 wymarsz na miejsce Mszy św.,
8.45 raport,
9.00— 9.45 Msza, poświęcenie sztandaru, hymn państwowy,
10.00—10.30 wręczenie darów na F. O. N., przemówienie, ślubowanie,
10.30—11.30 obrady kongresowe, hymn Związkowy „W chłopskiej Polsce“, przemówienia,
11.30 przygotowanie do defilady,
12.00—13.00 defilada,
13.00—15.00 obiad i wypoczynek,
15.00—16.00 przygotowanie do okrężnego,
16.00—19.00 okrężne (dożynki),
19.00 zamknięcie kongresu,
19.00—20.00 kolacja,
20.00—24.00 odjazdy grup.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

= Z dniem 1 września br. rozpoczynają się zakupy płodów rolnych dla wojska. Żyto i owies zakupują intendentury Dowództw Okręgów Korpusów. Kupować one będą każdą ilość żyta i owsa w ładunkach wagonowych lub dużych partiach wozowych. Składnice zaś materiału intendenckiego zakupują mniejsze ilości żyta i owsa, dostarczone na miejsce od 200 do 30 tysięcy kilogramów bez pisemnego zamówienia, odbierając je i płacąc gotówką. Pułki, bataliony samodzielne i dywiziony kupują w swoich garnizonach owies i inne ziemiopłody, a więc siano, słomę, ziemniaki, kapustę, buraki, marchew, cebulę, włoszczyznę, owoce, groch, fasolę, kaszę, mleko, masło, ser itd.

Ważnym zarządzeniem władz wojskowych jest to, że producentom i Związkom rolniczym, spółdzielczym na wsi przysługuje pierwszeństwo przed kupcami zbożowymi we wszelkich dostawach wojskowych. Władze wojskowe wymagają jednak, by zboże, dostarczane przez chłopów, było dojrzałe, pochodziło z ostatniego sprzętu, czyste, nie stęchłe, bez szkodników zbożowych. Producenci, którzy chcą zbywać swoje płody w okolicznych garnizonach, winni przed tym umówić się z dowództwem oddziału co do warunków sprzedaży.

= Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło nowe rozporządzenie, mocą którego pracodawcy na wsi, zatrudniający służbę, muszą ją ubezpieczać na wypadek bezrobocia i chorób w odnośnych oddziałach Ubezpieczalni Społecznej.

= Spółdzielcze Zjednoczenie Rolnicze w Grodnie przystąpiło do budowy wielkiego elewatora zbożowego, który pomieści około tysiąca ton zboża.

= Na kilku powiatach woj. lubelskiego wystąpiły masowo na polach chomiki i susły, niszcząc zboże. W szeregu gmin powiatu hrubieszowskiego przeprowadzono walkę z tymi szkodnikami i wytępiono chomiki i susły niemal doszczętnie.

= Pomiędzy centralnymi władzami weterynaryjnymi Polski i Litwy zawarta została umowa, której celem będzie wspólne zwalczanie chorób zakaźnych, rozszerzających się u bydła.

Na pierwszym posiedzeniu komisji weterynaryjnej polsko - litewskiej omówiono sposoby walki z pryszczycą na terenie Polski i Litwy.

= Od 6 do 20 sierpnia br. zanotowano na obszarach całej Polski ponad 80 tys. wypadków pryszczycy. Według opinii lekarzy - weterynarii pryszczyca mija i wygasa bezpowrotnie, gdyż stan zachorowań zmniejsza się z każdym dniem. Wygasanie pryszczycy postępuje od zachodu i

południa, tj. od terenów, na których najwcześniej wystąpiła epidemia.

Ponad to pryszczyca wygasła zupełnie na terenie województw: nowogródzkiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

= Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło już prace przygotowawcze do wielkiej konferencji kulturalno - oświatowej, jaka odbędzie się we wrześniu br. z udziałem przedstawicieli samorządu rolniczego, organizacyj rolniczych i społecznych.

= W związku z bliskim wejściem w życie ustawy o opłatach od przemiału mąk i kasz, Naczelna Organizacja Młynarstwa Polskiego opracowała i rozesłała zrzeszonym młynarzom obszerną instrukcję dla przedsiębiorstw przemiałowych w Polsce, która wyjaśnia zasady pobierania opłat oraz obowiązki, jakie ciążą na młynach w związku z nową ustawą przemiałową.

= Wobec bardzo niskich cen, panujących na rynkach zagranicznych, eksport zbóż z Polski prawie nie istnieje. Jeden z najlepszych naszych rynków odbiorczych, mianowicie Dania, została całkowicie zamknięta dla nas, ponieważ miała w tym roku obfite zbiory.

= Rosja Sowiecka dokonała szeregu próbnych wierceń na Ukrainie, poszukując nowych źródeł nafty. W wyniku prób natrafiono w okolicach miasteczka Rommy na obfite źródła naftowe i pobudowano kilkanaście szybów. Nafta ukraińska występuje podobno w olbrzymich ilościach i co do jakości nie ustępuje kaukaskiej.

= Z Moskwy donoszą o fatalnym stanie sowieckiego ciężkiego przemysłu. Zastraszające rozmiary przybrało w Rosji sowieckiej zniszczenie maszyn; na sam remont maszyn w ciężkim przemyśle wydano 330 milionów rubli, straty te pochodzą stąd, że kołchozy i sowchozy są własnością właściwie „niczyją“, a zatym nikt o inwentarz nie dba i wszystko bezkarnie niszczeje.

= Centralne władze sowieckie wzmogły propagandę antyreligijną na całym obszarze Rosji. Otworzono nawet w Moskwie wystawę antyreligijną, którą przymusowo zwiedzają uczniowie wszystkich szkół moskiewskich, a nawet chłopi z pobliskich wsi.

= Plan inwestycyjny na rok 1939-40 przewiduje sumę 800 milionów złotych. Na sumę tę złożą się następujące dochody: z budżetu państwowego 175 milionów, z Funduszu Pracy 42 miliony, z kredytów krótkoterminowych 185 milionów, z przemysłu 195 milionów, z Rzeszy Niemieckiej za tranzyt przez Pomorze 45 milionów złotych oraz inne pomniejsze sumy. Suma 800 milionów pozwoli Polsce na przeprowadzenie wielu robót i na zatrudnienie olbrzymich rzesz robotniczych.

= Klęska gradobicia dotknęła w tym roku w powiecie olkuskim 6212 gospodarstw, niszcząc doszczętnie plony. Szkody, wyrządzone przez grad, wynoszą przeszło 2 i pół miliona złotych. Obecnie rząd przekazał poszkodowanym 40 tys. złotych i 75 wagonów zboża na zasiewy pól.

= Rejonowe Komisje Remontowe otrzymały zalecenie dokonania zakupów koni remontowych dla armii na rok budżetowy 1938 — 39 już w terminie do 15 października br. Wcześniejszy zakup koni ma na celu ułatwienie rolnictwu uzyskania pieniędzy bez konieczności rzucania na rynek nadmiernych ilości zboża.

= Między Polską i Niemcami została zawarta umowa handlowa, na mocy której wywieziemy do Niemiec za 18 milionów złotych świń w okresie jesieni br.

= Państwowy Bank Rolny udziela za pośrednictwem miejscowych instytucyj kredytowych pożyczek na zakup siewników po cenach ulgowych. Pożyczki udzielane są na 1 do 2 i pół lat przy oprocentowaniu 4 od sta zł. w stosunku rocznym. Ażeby otrzymać pożyczkę, rolnik winien złożyć w miejscowej instytucji kredytowej (Kasie Stefczyka, Gminnej Kasie Pożyczkowej itd.) zaświadczenie Izby Rolniczej lub O. T. O. i K. R., że pragnący może nabyć siewnik po cenie ulgowej, wpłacić gotówką jedną czwartą wartości siewnika.

= W Małopolsce Wschodniej wyhodowano dwie nowe odmiany pszenicy, jedna nazywa się „Ostka grubokłosa“ i odznacza się niezwykłą plennością oraz druga „Podolanka“. Obie odmiany nadają się do zasiewu w całej Polsce.

= W ostatnich tygodniach wywieziono z Wileńszczyzny pierwsze ładunki ziół z tegorocznego zbioru wagi około 54 tys. kilogramów do Anglii, Belgi, Danii i Czechosłowacji.

Z PRASY ROLNICZEJ

Nr. 16 **„Poradnika Spółdzielni“** podaje ostatni rozdział książki **inż. T. Zakrzewskiego** p. t.: **„Spółdzielnie niezwiązkowe i walka z nimi“.** Okazuje się, że spółdzielni niezwiązkowych czyli t. zw. „dzikich“ jest około 48 proc. ogółu spółdzielni w Polsce. Smutne te cyfry mówią o poważnych potrzebach w dziedzinie organizacji naszej spółdzielczości, no, i oczywiście źle mówią o rozumieniu przez tę dziką spółdzielnię elementarnych zasad „współdziałania“.

Dzięki poparciu Okręgowego Związku Spółdz. Mlecz. i Jajcz. w Warszawie spółdzielnie mleczarskie, mając zapewnioną pomoc fachową, handlową i ułatwiony zbyt ze strony Związku Spółdz. Mlecz. i Jajcz. przystąpiły do zakładania jajczarni spółdzielczych. Przeszkolono przez Okr. Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz. 84 osoby, przygotowując je do pracy w zakresie jajczarskim.

Dzięki temu w I półroczu 1938 r. powstało już kilkanaście placówek, które są młode, mimo to pracują naogół sprawnie i zapowiadają się nieźle. Poradnik Spółdzielni pisze w tej sprawie, że **„Ambicją władz spółdzielni i członków winno być doprowadzenie akcji jajczarskiej do takiego stanu, aby nawet jedno jajko nie dostało się w ręce pośredników...“.**

Powinniśmy na tym odcinku jak najmocniej pracować.

35 numer **„Przewodnika Gospodarskiego“** informuje nas o powstaniu na skutek inicjatywy CTO i KR — Centrali Handlowej Spółdzielni Ogrodniczych. Zadaniem tej nowej pla-

BACZNOŚĆ, ZWIĄZKOWCY

W związku z rozpoczęciem zbiórki na Dom Chłopski prosimy Kolegów o podawanie do prasy miejscowej, z wymieniem nazwisk ofiarodawców, wszystkich większych ofiar na ten cel, jak: cegiełki 100 zł. i większe, oryginalne dary w naturze, np. dary ziemi, materiałów budowlanych, nieruchomości itp.

Informacje te należy nadsyłać natychmiast do Redakcji „Siewu Młodej Wsi“.

cówki gospodarczej ma być: a) zakup, przeróbka i sprzedaż produktów ogrodniczych, głównie jednak owoców, na rynkach krajowych i zagranicznych; b) kupno i sprzedaż surowców i środków produkcji potrzebnych do produkcji ogrodniczej i gospodarstwa ogrodniczego. Członkami spółdzielni mogą być: spółdzielnie owocarskie, warzywnicze, pszczelarskie, zielarskie i t. p. Udział wynosi 100 zł.

Sądzić należy, że placówka ta stanie się pewnym regulatorem na rynku produktów ogrodniczych i tego bardzo jej życzymy.

W tym samym numerze Przewodnika znajdujemy bardzo słusznie postawioną sprawę szkodliwego dla Państwa działania Państw. Monopolu Spirytusowego, który ze swoimi produktami dociera „do dołów" i przyczynia się do rozpijania młodzieży wiejskiej.

„Tak dalej być nie może — pisze „Przewodnik" — **To nie jest wychowywanie zdrowych obywateli. Zorganizowane rolnictwo musi się temu zdecydowanie przeciwstawić. Trzeba z całą energią i siłą odrzucić każdą proponowaną na wieś koncesję, a karczmy, które zaczynają powracać do życia, czymprędzej winno się usunąć i zastąpić Domem Ludowym. Wystarczy dla wsi tej wódki, co jest w mieście. Wieś nie potrzebuje takich ułatwień".**

PROGRAM RADIOWY OD DN. 11.IX. DO DN. 17.IX. 1938 R.

W niedzielę, dn. 11.IX o godzinie 8.15 **„Gazetka rolnicza". O godz. 8.35** — Pogadanka „W pasiece jesienią", w której Bohdan Jędrzejowski udzieli pszczelarzom szeregu praktycznych przedzimowych wskazań, po czym kwartet ludowy Alojzego Zaremby wykona szereg pieśni i utworów ludowych. W popołudniowej audycji dla wsi **o godz. 15.00 „Przegląd rynków produktów rolnych". Godz. 15.15** — S. Pągowski wygłosi pogadankę, interesującą dla ogółu działaczów samorządowych na wsi, pt. **„Samorząd wiejski w walce z pożarami". Godz. 15.30** — Audycja dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu Tadeusza Kosteckiego pt. „Patrzcie, patrzcie balon!", która będzie miała za zadanie zwrócenie uwagi ogółu młodzieży wiejskiej na znaczenie, mających się odbyć w najbliższym czasie polskich lotów balonowych, a zwłaszcza zapowiedzianego na wrzesień lotu stratosferycznego.

W poniedziałek, dn. 12.IX o godz. 21.00 — Praktyczna pogadanka dla gospodyń wiejskich w opracowaniu Agnieszki Smoleńskiej.

We wtorek, dn. 13.IX o godz. 21.00 — Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę, dn. 14.IX o godz. 21.00 — nadany będzie z Poznania **„Przegląd prasy rolniczej"** w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W czwartek, dn. 15.IX o godz. 21.00 praktyczna pogadanka rolnicza w opracowaniu Fortunata Starzyńskiego.

W piątek, dn. 16.IX o godz. 21.00 skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 17.IX o godz. 21.00 aktualna pogadanka rolnicza.

ORGANIZACJA W TERENIE

SEKCJA SAMORZĄDOWA K.M.W. W HALICZANACH

Koło Młodzieży Wiejskiej w Haliczanach, pow. chełmski, zostało założone w roku 1930. Wśród szeregu innych sekcyj została powołana do życia również sekcja samorządowa, która w dalszym ciągu istnieje i działa. Pierwszym etapem pracy sekcji było teoretyczne zapoznanie się z samorządem i jego działalnością.

A więc przez kilka lat z rzędu prowadziliśmy wieczorowe kursy, odbywające się raz w tygodniu i poświęcone wyłącznie sprawom samorządowym. Wykładowcami na kursie byli przeważnie wychowankowie Szkół Rolniczych. Tylko trudniejsze zagadnienia referowali prelegenci zaproszeni przez Zarząd Koła.

Sekcja korzystała w swojej pracy z licznych gazet i podręczników samorządowych. Odbyto również 3 wycieczki do najbliższej gminy, celem zapoznania się z ustrojem i pracą zarządu gminnego. Również członkowie Sekcji bywają często na zebraniach Rady gromadzkiej, a później dzielą się spostrzeżeniami oraz informują innych na zebraniach Sekcji.

Sekcja **wysadziła 2 km. drogi drzewami.** Duże postępy zrobiła sekcja w dziedzinie podniesienia higieny i estetyki wsi przez uporządkowanie podwórek, studzien, ustępów, płotów i t. p.

Najlepszymi wynikami możemy się poszczycić w pracy przy urządzeniu i prowadzeniu **szkółki drzew owocowych.** Mieliśmy wprawdzie z jej założeniem dużo kłopotu. A więc brak miejsca, funduszów i t. d. Widząc zapał młodzieży p. Prażak zezwolił w swoim ogrodzie, przy szkole założyć taką szkółkę. Po uzyskaniu miejsca należało grunt skopać, osuszyć, zgracować, ogrodzić. Wszystkich tych prac dokonaliśmy sami, własnymi siłami i narzędziami. Zasadzono drzewka. Gdy już urosły do oczkowania — wychowankowe Szkół Rolniczych dobrze zdali pierwszy egzamin, bo zaoczkowane drzewka rozwinęły się **w 100 proc.** A przecież znaliśmy wypadki, kiedy to ogrodnik zaoczkował **200 sztuk** i ani jedno oczko się nie przyjęło. Drzewka w naszej szkółce wyrosły lepsze niż się spodziewano. Bo też troskliwie opiekowaliśmy się tymi drzewkami.

Koleżanki dosyć często odwiedzały szkółkę z motykami pracując nawet w dni zakazane od pracy. Również w dużej mierze do dobrych wyników przyczyniły się dzieci szkolne z obecną kierowniczką szkoły p. Bednarzykową.

Po kilku latach pracy w szkółce otrzymaliśmy wyniki, które nas podniosły mocno na duchu. Oto w roku ubiegłym sprzedaliśmy **135 szt. drzewek** — gotowych już do zakładania sadów. Resztę drzewek mamy zamiar sprzedać w roku bieżącym.

Drzewka sprzedajemy przeważnie dla swojej wsi, gdyż w ten sposób chcemy zadrzewić całą wioskę, aby nadać jej bardziej estetyczny wygląd. Duże zapotrzebowanie mamy również w innych wioskach, to też na przyszłość chcemy powiększyć szkółkę.

Obecnie zaś przystępujemy wespół z Radą Gromadzką do ułożenia chodnika przez wieś. Jak to się nam uda, nie wiadomo. W każdym razie pomału realizujemy swoje zadania podniesienia drogą wspólnego wysiłku życia naszej wsi.

Wierzymy, że wytrwałą, systematyczną pracą potrafimy wykonać to wszystko, co wypielęgnowaliśmy w swoich projektach i marzeniach.

St. Jańczuk

MIMO WSZYSTKO — NAPRZÓD

Pozdrawiamy Koleżanki i Kolegów z całej Polski! Zachęceni przez nasze władze organizacyjne, staramy się w skrócie przedstawić Koleżeństwu pracę i warunki, w jakich pracujemy.

Kółko nasze istnieje nie całe dwa lata i liczy 32 członków. W tym czasie stworzyliśmy życie organizacyjne we wsi. Za naszym przykładem zawiązało się K. R. i K. G. W.

Nie wszystkim się to podobało, bo znalazło się kilku takich, którzy wkroczyli z księdzem i Akcją Katolicką z wyraźnym zamiarem zwalczania nas. Oni to na zebraniu Rady Gromadzkiej postanowili niedopuścić nas do urządzania imprez w domu ludowym i nie dać nam placu gromadzkiego pod zasiew szkółki, która miała służyć do obsadzania dróg. Najbardziej zarzucali nam to, że wydajemy pieniądze na kursy i pisma organizacyjne tłumacząc, że jesteśmy za biedni na oświatę. Przeważnie jeden, człowiek pyszny i zarozumiały, który chciałby się stroić w cudze laury, śmiał zażądać, abyśmy we wszystkim opierali się o niego i pod jego kontrolą pracowali. Ale myśmy myśleli inaczej: nasze czyny i myśli muszą być samodzielne, bo tylko wtedy możemy hartować ducha i kształtować myśl. Wtedy to, na przekór nam i K. G. W., które również mu się oparło, sprowadził księdza i założył Akcję Katolicką.

Z prac oświatowych przeprowadziliśmy: ogólne czytanie pism organizacyjnych, dwa zespoły „dobrego czytania książki", zmieniliśmy 4 komplety książek, odbyliśmy 8 kursów organizacyjnych, prowadzimy P. R., gazetkę lokalną, odczyty i referaty. Ze sztuk wystawiliśmy: 14 komedyjek, skecze, pantominy, inscenizacje, śpiewy ludowe. Prace społeczne: akademie okolicznościowe, udział w uroczystościach narodowych, zbiórki ofiary na cele narodowe. I wreszcie różne, jak sadzenie drzewek, choinka dla dzieci, sekcja W. F. i inne.

Dochód czerpiemy częściowo ze składek i imprez, a częściowo za kartofle, które sadziliśmy wspólnie i za **rąbanie lodu do lodowni spółdzielczej.**

Tak to pracowaliśmy w swojej i dla swojej wsi rodzinnej, zawsze w myśl hasła: **mimo wszystko, naprzód!**

K. M. W.
w Zakszu

BĘDZIE DOM CHŁOPSKI

28.VIII odbyła się konferencja powiatowa przy udziale delegatów Kół powiatu obornickiego, na którą z ramienia Zarządu Wojewódzkiego przyjechał **kol. Garstecki.** Omówiono szereg spraw organizacyjnych, ustalono program pracy na najbliższy miesiąc oraz szczegółowo przedyskutowano **akcję zbiórkową na budowę „Domu Chłopskiego". Wszystkie koła zobowiązały się zakupić możliwie największą ilość cegiełek oraz zająć się ich rozsprzedażą wśród starszego społeczeństwa.**

Osobno omówiono **zagadnienie niemieckie, które wobec znacznego odsetka Niemców w pow. obornickim, wymaga ze strony społeczeństwa polskiego dużej czujności oraz akcji propagandowo - uświadamiającej.**

Na zakończenie delegaci Koła z Brzeźna zaprosili wszystkie Koła powiatu obornickiego na Walne Zebranie w Brzeźnie, połączone z zabawą towarzyską.

KOMUNIKAT

W Lipie pow. pułtuskiego odbyły się 28 sierpnia b. r. dożynki rejonowe. W uroczystości wzięło udział kilkaset osób. Wieńce dożynkowe przyjmował p. **Szczepan Wiśniewski** — Prezes O. T. O. i K. R., serdeczny przyjaciel Związku Młodej Wsi.

Na święcie organizacyjnym był obecny kol. Troiniar St. — Prezes P. Z. M. W. oraz delegat z Warszawy kol. St. Ostrowski.

W tym dniu odbyły się również dożynki rejonowe

w Żelechlinku pow. rawsko-maz. i w Niechodzinie pow. ciechanowski.

Zebranie Zarządu Powiatowego **w Gostyninie** odbyło się **28 sierpnia r.b.** Obrady odbywały się w lokalu P. Z. M. W. w Gąbinie pod przewodnictwem **kol. J. Jagielskiego** z Osmolina. Zaplanowano pracę Zarządu na okres jesienny, załatwiono sprawy bieżące. Szczegółowo przepracował Zarząd akcję tygodnia **„Budowy Domu Chłopskiego".**

RZECZY CIEKAWE

— Stany Zjednoczone posiadają aż 2364 lotniska wojskowe i cywilne, które rozporządzają podobno zawrotną sumą 150 tysięcy samolotów! „Uskrzydlanie" społeczeństwa amerykańskiego postępuje naprzód w zawrotnym tempie, gdyż samolot w Ameryce staje się rzeczą codziennego użytku i to w większym stopniu, niż u nas samochód.

— Jakże często szkodniki niszczą nasze plony! Dla zapobieżenia szkodom, pewien profesor uniwersytetu w Kalifornii zbudował specjalną pułapkę. Jest to mała lampka elektryczna umieszczona wewnątrz blatu metalowego, naelektryzowanego prądem o wysokim napięciu. Z nastaniem mroku lampka zapala się i w ten sposób zwabia owady, które siadając na metalowym blacie, natychmiast giną, rażone prądem. W ciągu jednej nocy pomysłowa „pułapka" zniszczyła ponad 5 tysięcy sztuk szkodliwych owadów.. Dla całkowitego wyniszczenia szkodników w polu wystarczy jedna taka „pułapka" na każdy hektar.

— W prowincji Ontario w Kanadzie rozmnożyły się zastraszających rozmiarów liszki, stając się klęską urodzajnych pól. Aby ratować zrozpaczonych klęską rolników, rząd kanadyjski wysłał na zagrożone pola kilka eskadr samolotów, które zniszczyły liszki zapomocą bomb gazowych i trujących substancyj. Tak więc mądrze użyte wynalazki stają się bardzo pożytecznymi.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

PRZED WYBORAMI

samorządowymi roi się dzisiaj w prasie codziennej od notatek, a nawet dłuższych artykułów na temat przystąpienia tej czy innej partii politycznej do wyborów. Wydaje się pewnym, że przystąpią do niej endecy i socjaliści. Nie wiadomo zaś, czy zdecyduje się na ten krok Stronnictwo Ludowe. Dziennikarze uważają, że prawdopodobnie w dniu 12 września, w czasie obrad specjalnej konferencji na ten dzień zwołanej, ludowcy ustosunkowali się pozytywnie do wyborów samorządowych.

ZJAZD NAUCZYCIELI

zrzeszonych w Związku Naucz. Polskiego odbył się w dniach 27, 28 i 29 sierpnia b. r. Wzięło w nim udział przeszło 900 delegatów. Wśród witających był m. in. przedstawiciel P. P. S. **Czapiński** i **Moraczewski** ze Związku Związków Zawodowych (organizacji robotniczej).

W imieniu C. Z. M. W. przemawiał prezes kol. **Stanisław Gierat.**

HENLEIN U HITLERA

Przywódca Niemców sudeckich, Henlein, odbył kilkugodzinną rozmowę z kanclerzem Hitlerem w jego obecnej siedzibie Berchtesgaden. Wyniki tej konferencji nie zostały jeszcze wprawdzie ogłoszone, ale prasa pisze, że podobno Hitler nie godzi się na propozycje rządu czechosłowackiego i ma się domagać

na kongresie w Norymberdze

zupełnej autonomii Niemców sudeckich. Kongres ten ma być olbrzymią manifestacją narodowego socjalizmu. Weźmie w nim oprócz Niemców 100 tysięcy hitlerowców z b. Austrii. Hitler ma wygłosić aż 5 mów. Będą one miały charakter wybitnie polityczny, dotycząc Niemców zagranicznych i ich najszybszego przyłączenia do Rzeszy.

Cały świat ma zwrócone oczy

na Norymbergę, gdyż od mowy Hitlera zależą losy Czechosłowacji.

Trzeba bowiem stwierdzić, że Niemcy trzymają teraz pod bronią przeszło milionową armię. Poza tym „führer" będzie chciał sobie ująć prawdopodobnie serca Niemców nowym śmiałym atakiem, gdyż w maju, pod wpływem stanowczej postawy Czechosłowacji, musiał się cofnąć. Była to ogromna porażka.

Nie wiadomo jednak napewno, czy Rzesza uderzy na Czechy, gdyż Anglia oświadczyła, że będzie broniła niepodległości tego państwa, a Rosja ma podobno tajny układ z Rumunią, na mocy którego będzie jej wolno przewieźć broń i amunicję w zaplombowanych wagonach do Czechosłowacji. Prócz tego Rumuni pozwolili na przelot samolotów rosyjskich nad swym terytorium.

Niemniej jednak sytuacja jest bardzo niepewna. Francja wzmocniła załogę Linii Mażinota (pas fortyfikacji na granicy niemiecko - francuskiej), a Stany Zjednoczone przez usta swego ambasadora w Paryżu oświadczyły, że pokój w Europie jest od nich zależny. Mowa ta została wygłoszona w czasie poświęcania pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w wojnie światowej we Francji. Było więc to jednocześnie podkreślenie braterstwa broni.

JAPOŃCZYCY BIJĄ

Chińczyków. Pod Hankou przerwali oni już pierwszą linię obronną i atakują drugi rząd okopów, w których ma być przeszło 400 tysięcy Chińczyków. Nie wiadomo, jak postąpi Japonia po wygraniu tej wielkiej bitwy. Czy zatrzyma się w miejscu, czy też będzie prowadziła wojnę dalej. Na ogół przeważa opinia, że Japończycy będą się starali zagospodarować zdobyty teren. Kryje się w tym jednak pewne niebezpieczeństwo: odroczenie bowiem działań wojennych to nic innego, jak danie Chińczykom czasu na należyte przygotowanie się do dalszej wojny.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. — Tel. 2-36-40. — Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski **Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.